



Z Ewangelii św. Marka

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam się przemienił wobec nich. Jego odzienie stało się lśniąco białe, tak jak żaden na ziemi folusznik wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasza z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Nie wiedział bowiem, co powiedzieć, tak byli przestraszeni.

I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!”. I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa.

A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy „powstać z martwych”. † *Mk 9, 2–10* Twarz człowieka Bożego

Każdy składa się z prochu ziemi i tchnienia Wszechmocnego. Zadaniem człowieka jest ustawiczna przemiana siebie, odkrywanie w sobie tego, co Boskie. Wizerunek osoby rzeźbią wszelkie myśli, czyny, przeżycia, walki wewnętrzne i relacje międzyludzkie. Dlatego też mieć twarz człowieka Bożego to wcale nie łatwa sprawa. Ciągłe powinniśmy się starać, by z naszych twarzy promieniowały radość, miłość, łagodność, czystość. Byśmy się nie wstydzieli pokazać swojego oblicza Bogu i ludziom.

Okres Wielkiego Postu to czas poprawiania naszego wewnętrznego wyglądu, całego duchowego stylu życia. W tym przedsięwzięciu duże znaczenie dla każdego z nas ma przemienienie Chrystusa na górze Tabor. Patrząc na oblicze Chrystusa, mamy zobaczyć w zwierciadle Pańskim własne odbicie. W okresie Wielkiego Postu zadbajmy więc o to, by na naszych twarzach odbijał się blask Zbawcy, by były one lustrem naszej czystej duszy, rozkochanej w Stwórcy.

- Czy dbam o swój wewnętrzny wizerunek?
- Czy potrafię odkryć w sobie to, co Boże?